Nr 274 NALEŻYTOŚĆ POCZTO[WA] OPŁACONA RYCZA[ŁTEM]

K[r]a[k]ow, Niedziela 28 Listopada 1926.

Rok XLV.

[NO]WA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 406.402

Sproszkowanie

Kraków, 26 listopada.

W obecnym Sejmie mamy 30 stronnictw, związanych w 18 osobnych i uznanych przez regulamin sejmowy klubów poselskich. Poza Sejmem zaś mamy różnych formacyj i związków politycznych, licząc w to także organizacje młodzieży — sztuk sześćdziesiąt. Ośmnaście klubów w Sejmie, z których dwanaście polskich, to niewątpliwie za wiele. Byłoby ideałem i to nie tylko samego p. Dmowskiego, aby w Sejmie zasiadało tylko kilka stronnictw n. p. trzy t. j. dwa polskie i jedno, obejmujące mniejszości narodowe. Rządzenie byłoby wówczas bez porównania łatwiejszem, władza trwalszą a system rotacyjny rządów partyjnych sprawniejszym.

Czy jednak tylko Polska wykazuje tak wielką odległość od tego ideału? We Francji różnych stronnictw jest coś około czternastu, reprezentowanych w parlamencie. W parlamencie niemieckim samych wielkich stronnictw jest siedm, nie licząc grup pomniejszych. Rozbicie, wprawdzie nie tak wielkie jak w Polsce, widzimy jednak w obu największych i najbardziej cywilizowanych państwach kontynentu europejskiego.

Zjawisko integracji partyjnej przedstawiają tylko obie demokracje anglosaskie — Anglja i Stany Zjednoczone. W Anglji od dwóch wieków aż do wojny rządziły naprzemian tylko dwa stronnictwa: konserwatywne i liberalne. W Stanach Zjednoczonych władza przechodzi kolejno od republikanów do demokratów i z powrotem. Ale w ostatnich latach także i w tych krajach tradycyjnej i klasycznej już dwupartyjności, występują zjawiska, świadczące o budzącej się tendencji do różniczkowania. Proces ten trwa atoli za krótko, aby można było powiedzieć, czy siły, które w nim działają, są dość wielkie i trwałe.

Co jest przyczyną i ostoją dwupartyjnych systemów anglosaskich? Otóż nie ulega wątpliwości, że przyczyną tą jest **odmienna mentalność polityczna ich obywateli.** Przedewszystkiem oba państwa anglosaskie mają typ insularny. Do niedawna całkowicie niemal odgrodzone od reszty świata mogły wobec idących od niego prądów występować jako zwarte całości i typy w sobie zamknięte, historycznie gotowe indywidualności polityczne. W tych warunkach podział partyjny mógł ograniczać się tylko do terenu kwestyj ściśle wewnętrznych i to przeważnie gospodarczych — kwestja polityki celnej, mono- czy bimetalizmu itd. Oba państwa anglosaskie mają wielką i bogatą tradycję polityczną.

Stany Zjednoczone są wprawdzie o kilkaset lat młodsze od swojej macierzy, ale należy mieć na uwadze, że czynnikiem, organizującym tę republikę, są przedewszystkiem wychodźcy angielscy, którzy starą angielską tradycję polityczną przenieśli ze sobą do nowego kraju.

Stany Zjednoczone w kronikach swoich nie zapisały jeszcze nie tylko żadnego najazdu, lecz nawet poważnego zagrożenia swych granic. Anglja od czasów Wilhelma Zdobywcy nie widziała już więcej obcego najeźdcy na swojej ziemi. Tak silne czynniki wszelkiej psychologji politycznej jak wspomnienie nieprzyjacielskiego najazdu i obawa przed jego powtórzeniem się w mentalności politycznej obu państw anglo-saskich nie odgrywają dotąd prawie żadnej roli. Nie wytwarzają one w umysłach tamtejszych właściwych sobie silnych reakcyj, nie zmuszają tych umysłów do nastawiania się na specjalne zagadnienia obrony i ataku.

Dalej oba społeczeństwa anglosaskie są niezmiernie bogate. I zawsze takiemi były jeżeli nie pod względem czysto finansowym, to pod względem niewymiernych wprost możliwości życiowych, jakie dawały swoim obywatelom. Do niedawna Ameryka miała nieograniczoną niemal możliwość sadowienia swych obywateli na ziemiach wolnych, których uprawa gwarantowała im dostatnie wyżywienie. Anglja do ogromnych swoich kolonij miała zawsze otwarty odpływ dla nadmiaru niezatrudnionych i niezwiązanych w domu energij indywidualnych i grupowych. Łatwość rozpraszania się na ogromnych przestrzeniach rodziła łatwość porozumienia politycznego, które nie jest nigdy niczem innem ilościowo i jakościowo jak redukcją kwestyj, co do których porozumienie takie okazuje się praktycznie koniecznem. Różnicowanie interesów wzrasta w miarę wzrostu skupienia ludzkiego na danej przestrzeni. Im ludziom ciaśniej, tem trudniejszym staje się podział przestrzeni życiowej między nimi, tem bardziej kłócą się, tem więcej zaostrzają różne kwestje swego współżycia, co wszystko w dziedzinie politycznego życia jest posiewem dla ciągle nowych grup i partyj politycznych.

W obu demokracjach anglosaskich panujący typ obywatela jest dziełem skończonem i gotowem dla obecnej epoki kulturalnej. Możność przerabiania tego typu jest więc bardzo ograniczona. Kupiec amerykański czy angielski są ludźmi politycznie gotowymi. Nikt nie może się kusić zrobić z nich za pomocą agitacji, propagandy co innego niż są. Wprawdzie polityka w obu tych demokracjach, szczególniej zaś w Stanach Zjednoczonych, staje się coraz bardziej zajęciem zawodowem, ale wobec skończoności typu tamtejszego obywatela przeciętnego zjawisko to ma całkiem inne skutki, niż tam, gdzie typ ten nie jest jeszcze gotowy, gdzie znajduje się on jeszcze ciągle w stanie płynności i niestałości. Inteligencja, poświęcająca się zawodowi politycznemu w demokracjach anglosaskich, ma wskutek tego ustalony zakres działania. Polega ono na obsługiwaniu wielkich grup obywateli, którzy w granicach swoich interesów życiowych mają ustalone od dawna, a niejednokrotnie wielką tradycją uświęcone stanowiska polityczne. W Ameryce inteligent politykujący stoi n. p. na usługach danej grupy ekonomicznej takich a takich trustów i musi robić to, co ono mu każą. Szanse zdobywania przez ambitnych inteligentów nowych audytorjów dla siebie, skupianie nowych stad politycznych są tam całkowicie znikome. Widzieliśmy, że nie udawało się to nawet tak wybitnym i fascynującym osobistościom, jak Roosevelt, kiedy zapragnął wyłamać się z koła interesów danej grupy i pójść własnemi drogami.

W społeczeństwach, w których typ obywatelski nie jest jeszcze w tym stopniu ukończony i ustalony, szanse tworzenia nowych ugrupowań politycznych stoją w prostym stosunku do energji i demagogicznych zdolności przywódcy. Na przykład z naszych polskich chłopów, którzy pod względem politycznym stanowią dotąd doskonałą »rem nullius«, długo jeszcze będzie można robić stronnictwa, jakie się komu żywnie podoba, od komunistycznych do monarchicznych, z czego też ambitni, żądni wpływów i dochodów przywódcy polityczni czynią jak najwydatniejszy użytek. Jeżeli który jest śmielszym czy choćby tylko zuchwalszym, zaraz próbuje skupić dokoła siebie własne stadko czy stado, któreby go niosło do kariery, wpływów i dochodów.

W polityce jest jak w handlu: im kultura i organizacja handlowa jest niższa, tem większe tego handlu rozproszkowanie, tem więcej różnych grajzlerni, sklepików i kramów. Tam zaś, gdzie wielki handel jest dość bogaty, energiczny i oświecony, aby dystrybucję towarów aż do ostatniego konsumenta doprowadzić, tam znika kramarstwo i grajzlernictwo, ponieważ wobec tego wielkiego handlu i jego środków utrzymać się nie może.

Całkowanie i różniczkowanie polityczne danego społeczeństwa zależy tedy od jego położenia geograficznego, jego historji, jego stanu kulturalnego i ekonomicznego. Im trudniejsze są geopolityczne warunki danego państwa, im uboższą tradycja polityczna jego obywateli, im niższym poziom kultury ogólnej i im większe ubóstwo powszechne, tem większa skłonność do dzielenia się na partje i partyjki. Kto to prawo usiłuje przełamać, ten mimowoli pomnaża tylko liczbę istniejących partyj, dodając do nich nową, której program jest właśnie .. łączenie tamtych.

Głównem źródłem naszej słabości politycznej jest niska kultura ogólna i polityczna nietylko mas ludowych, lecz nawet tych warstw, które uważają się z tego czy innego powodu za stojące już ponad temi masami. Brak tej kultury nie pozwala ludziom ustalić swoich interesów politycznych i nadać im trwalego wyrazu w takiej czy innej formule. Stoi na przeszkodzie wytworzeniu się skończonych i ustalonych typów politycznego odczuwania i myślenia.

Taki zaś brak zapełnić może tylko życie a nie takie czy inne nowe hasło partyjne. (s-i.)

———o———

Jesienna sesja Rady Ligi narodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. Minister spraw zagranicznych, Zaleski, wyjeżdża w najbliższą środę **do Genewy, na sesję jesienną Rady Ligi Narodów.** W Genewie **nie będą poruszane** tym razem żadne sprawy polskie, z wyjątkiem kwestji **szkół niemieckich na G. Śląsku.** Głównym tematem sesji Rady Ligi będzie **problem ograniczenia zbrojeń.** Ministrowi towarzyszyć będzie z tego względu zastępca szefa sztabu generalnego pułk. Kutrzeba.

Wzmocnienie pokrycia banknotów polskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. Bank Polski ogłasza, iż **stosunek procentowy pokrycia kruszcowego biletów Banku Polskiego wynosi 47.57 proc.** W porównaniu z procentowem pokryciem w ostatnich dwóch latach, **zabezpieczenie kruszcowe biletów Banku przedstawia się bardzo pomyślnie i ma silny wpływ na mocną stabilizację złotego.**

Dlaczego ustąpił wicemin. Gajczak?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. Dzisiejszy »Robotnik« podaje, iż różnice pomiędzy wicepremjerem Bartlem a wiceministrem Gayczakiem powstały na tle dwóch spraw: 1) p. Gayczak **jest zwolennikiem rozbudowy szkół powszechnych 7-klasowych,** p. Bartel wypowiedział się natomiast **za szkołą 4-klasową,** 2) p. Gayczak chciał zachować kierownictwo wychowaniem fizycznem młodzieży szkolnej w rękach ministerstwa oświaty, p. Bartel natomiast pragnie je przekazać ministerstwu spraw wojskowych.

Pan Anczyc następcą dra Gajczaka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. Dzisiejszy »Robotnik« podaje, iż kandydatem na stanowisko **wiceministra oświaty** ma być profesor politechniki lwowskiej p. **Anczyc.**

Współpraca rolnictwa i przemysłu poznańskiego i górnośląskiego z rządem

Warszawa, 26 listopada (PAT). Pod adresem rządu na ręce prezydjum Rady ministrów nadeszła z Poznania następująca depesza:

»Ciężkie położenie gospodarcze świata i naszego kraju pogłębiło w opinji całego społeczeństwa i narodu przekonanie, że wyjście z obecnych trudności wymaga wzmożonego uwzględnienia **potrzeb życia gospodarczego, zwiększonej wytworczości i otoczenia tak warsztatów pracy jak i świata pracującego wydatną opieką.** Rolnictwo i przemysł rolniczy zachodniej Polski oraz przemysł górniczo hutniczy G. Śląska, **witając z pełnem uznaniem te dążenia, połączyły się po głębokiej rozwadze w dniu** dzisiejszym w tej myśli i na tej drodze. Wynikiem osiągniętego porozumienia jest **stworzenie organizacji, która przy ścisłej współpracy z rządem ma na celu rozbudowę życia gospodarczego,** jego wzmocnienie i rozszerzenie, oraz przyczynienie się do utrwalenia podstaw dla rozwoju państwa naszego. Nowa ta organizacja prosi przyjąć zapewnienia najszczerszej chęci i najlepszych zamiarów oraz oświadcza gotowość do najszerszej współpracy«.

Podpisani: Mieczysław Chłapowski, Tadeusz Drzażdżycki, Falter, Geisenheimer, Karłowski, Niedroś, Przybylski, Pszarski, Szydłowski, Esden Tempski, Wachsmann, Williger, Żółtowski, Żychliński.

Rząd zwrócił baczną uwagę na szkolnictwo mniejszościowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. Wicepremjer Bartel rozesłał okólnik **do kuratorów okręgów szkolnych na Wołyniu, Podlasiu i i Wileńszczyźnie** w sprawie szczególniejszej opieki nad szkolnictwem narodowości niepolskiej. Wicepremjer Bartel kładzie w okólniku tym szczególniejszy nacisk na konieczność posługiwania się przez **nauczycieli i inspektorów szkolnych językiem miejscowej ludności.**

Gen. kom. Strassburger

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. Do Warszawy przybył generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. **Strassburger.**

Rada naczelna Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. W niedzielę obradować będzie w Warszawie **Rada naczelna Z. L. N.** Na konferencji tej p. **Roman Dmowski** wystąpi z oświadczeniem określającem jego **stosunek do zagadnień polityki wewnętrznej.**

Angielscy posłowie socjalistyczni w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. W sobotę przyjeżdżają do Warszawy celem nawiązania kontaktu z polskim ruchem socjalistycznym i zaznajomienia się z sytuacją polityczną w Polsce dwaj **członkowie angielskiej Izby gmin Beckett i Shepherd,** członkowie niezależnej partji robotniczej.

O porozumienie między socjalistami polskimi a litewskimi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. Z Kowna donoszą, iż bawi tam pewien socjalistyczny poseł do Sejmu polskiego. Przyjazd posła polskiego do Kowna jest **otoczony wielką tajemnicą.** Celem jego podróży ma być **porozumienie z socjalistami kowieńskiemi.**

Nowa prowokacja litewska na pograniczu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. Na pograniczu litewskiem w rejonie miejscowości Kołtyniany miała miejsce **nowa prowokacja litewska.** Żołnierze litewscy straży granicznej, z okazji jakiejś libacji **zupełnie pijani poczęli strzelać z ostrych nabojów do posterunku K. O. P.** Mimo gęstego ognia nikt z żołnierzy polskich nie został raniony. Jedynie dzięki zimnej krwi dowódcy posterunku polskiego, który nakazał bezwzględny spokój, incydent nie pociągnął za sobą żadnej ofiary.

———o———

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy). 41

Considine pozostał sam i pozbawiony bezpośredniego, podniecającego wpływu detektywa, oddał się marzeniom, które na nowo rozkwitły w jego sercu. Świat cały nabrał dlań nowych świeżych barw, a przyszłość, która niedawno przedstawiała mu się jako szarą pustką wiejąca płaszczyzna, nabrała tęczowych blasków. Jego nadzieje ożywiła jeszcze wiadomość, że miss Mildred Bewes towarzyszy wujowi w podróży.

Odpowiedź od lorda przyszła prędzej niż się tego było można spodziewać, namiętny bowiem zbieracz dotąd nie liczył się nigdy z czasem, a nawet był z nim w wyraźnej niezgodzie.

Przeczytawszy list dr Considine zaniepokoił się o przyjaciela, ale osobiście ucieszył się bardzo, lękał się bowiem, że Mildred zaręczy się wkońcu z Kornwalijczykiem — słowa listu rozwiały tę obawę. Niebezpieczeństwo nie minęło, ale narazie przynajmniej nie groziło bezpośrednio.

»Drogi doktorze!

Otrzymałem pański list i przeczytawszy go, postanowiłem pospieszyć z odpowiedzią i podziękowaniem za pańską życzliwość. Zawsze żałowałem, że te węzły, które miały połączyć nasze dwie rodziny zostały zerwane. Cóż robić? Kobiety postępują często w sposób dla nas niezrozumiały. Mildred ma rzeczywiście konkurenta, ale dotąd nie chce się zdecydować. Jest nim niejaki Mikołaj Tremayne, pochodzący z Kornwalji, potomek szlacheckiej rodziny, bogaty i kochający głęboko. Sądzę, że byłaby z nim szczęśliwa.

Wracając do pańskiego listu, muszę zaznaczyć, że przypominam sobie człowieka, o którym pan mówi. Kupiłem nawet od niego bardzo cenną rzeźbę. Nie rozumiem jednak, z jakich racyj to indywiduum interesuje się naszą rodziną. Być może, że spotkam go jeszcze kiedy na mej drodze. Kto wie czy to nie jeden z tych autorów, którzy zbierają podpisy na książki o życiu owych »Dziesięciu tysięcy uprzywilejowanych«, czy czemś w tym rodzaju. Jeżeli tak jest, to posłyszę o nim jeszcze lub dostanę okólnik..

Spędzimy wraz z Mildred w tem starem, kochanem mieście jeszcze miesiąc, lub więcej. Gdyby moja siostrzenica wyszła za mąż to wybrałbym się chętnie nad jezioro i odnowił naszą znajomość. W obecnych jednak warunkach lękam się prosić jej o towarzyszenie mi, bo widok tych miejsc ożywiłby na nowo jej cierpienia. Człowiek tak subtelny jak pan zrozumie to dobrze.

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia

Brooke.

Dr Considine w dziesięć minut po przeczytaniu wysłał list do Lugano. Jan Ringrose otrzymał go, przejrzał, włożył w kieszeń i wyszedł na przechadzkę nad brzeg jeziora. Tam raz jeszcze przeczytał przysłany list. Zawód walczył o lepsze w jego sercu z podziwem, niemniej mimo pogardliwego tonu tego listu przeczucie mówiło mu, że gra nie jest skończona. Narazie jednak nic mu nie pozostawało do uczynienia. Miał wrażenie jakby ziemia usunęła mu się z pod nóg i jakby zawisł w próżni. Cały ten rok wytężonej pracy nie zbliżył go ani na krok do upragnionego celu. Równocześnie jednak zdawał sobie sprawę z faktu, że ten pesymizm nie miał uzasadnienia w objektywnym stanie rzeczy. List do dr Considine'a nie decydował o niczem, nie mógł nawet brzmieć inaczej. Z jakiejż bowiem racji miał zdradzać wobec lekarza, jakie znaczenie posiadały dla niego zakomunikowane mu informacje?

Myślał nad całością sprawy przez godzinę, a potem wsiadł na pokład parowca i spędził dłuższy czas na jeziorze. W Lugano nie zajmował się prowadzeniem śledztwa, stwierdził tylko, że lord Brooke istotnie mieszkał tu przed dwoma laty i że odbierał pocztę pod przybranem »nom de guerre«. — Wrócił następnie do hotelu Wiktorja na śniadanie. Przechodząc przez główną ulicę ujrzał nagle przed sobą lorda Brooke., przypatrującego się z zajęciem antykwarskiej wystawie sklepowej. Była to więc odpowiedź na rzucone wyzwanie. Jan Ringrose wiedział, że jego to sztuka ów człowiek, mimo to szedł dalej spokojnie, udając że go nie dostrzega. W tem posłyszał radosny okrzyk i przyjazne powitanie.

— Na Jowisza! Toż to mr. Fordyce!

Odwrócił się, spojrzał i udał zdziwienie z lekką przymieszką zmięszania. Następnie zdjął kapelusz i uścisnął serdecznie wyciągniętą dłoń.

— Jego lordowska mość! Jak pan się miewa! Cieszę się, że pana widzę.

Obaj mężczyźni grali znakomicie swe role. Detektyw przybrał postawę pełną szacunku i umiarkowanej wesołości, lord zaś nie ukrywał przyjemności, jaką mu sprawiło to nieoczekiwane spotkanie. Obaj przesadzali się w uprzejmościach, słuchali z udanem zajęciem słów drugiego i obaj wiedzieli, że kłamią. Wielka komedja zaczęła się od wymiany grzeczności i wzajemnych względów. Lord Brooke twierdził, że zagnała go tu chęć nabycia nowych rzeźb z kości słoniowej, na co mr. Fordyce odpowiedział, że przybył do Włoch z przyjacielem, dawnym kolegą, który załatwiał tu jakieś sprawy dla swej firmy. Ów fikcyjny towarzysz, wezwany do chorej żony, wrócił do ojczyzny, on sam zaś czuje się tak osamotniony w obcym kraju, że także ma zamiar ruszyć pod koniec tygodnia do domu. Nie, nie był ani w Rzymie ani w Florencji, sądzi, że Turyn zainteresuje go bardziej.

Obaj mężczyźni rozmawiali w ten sposób przez dziesięć minut. Wkońcu Ringrose odważył się zaprosić lorda na obiad do hotelu Wiktorja. Wyraził obawę, że może nie zasłużył na ten zaszczyt, ale że byłoby to dla niego wielkiem szczęściem móc się choć częściowo odwdzięczyć za uprzejme przyjęcie, jakiego doznał na zamku Brooke-Norton. Z góry wiedział, że to zaproszenie będzie przyjęte i tak się stało istotnie. Narazie rozstali się w największej zgodzie, obaj pochłonięci własnemi myślami, obaj dążący do przeniknięcia planów drugiego, obaj przejęci tem, co miało nastąpić, i obaj pielęgnujący w sercu tajemnice, których przeciwnik nie mógł odgadnąć.

Zaledwo uszli dziesięć kroków, lord Brooke zawrócił i dogonił detektywa.

— Zapomniałem panu powiedzieć, że jestem tutaj incognito. Włosi tyle zawsze robią hałasu z powodu byle jakiego tytułu, że wolę tego uniknąć. Tutaj nazywam się mr. Bewes poprostu. Rozumie pan?

— Oczywiście, nie zapomnę o tem. — odpowiedział Ringrose.

Rozdział XVIII

PROSZONY OBIAD.

Detektyw z przyjemnością stwierdził, że pozostaje mu jeszcze kilka godzin do obiadu. Postanowił skorzystać z nich dla naszkicowania planu dalszej działalności. Z natury rzeczy, wszystkie projekty musiały być ograniczone, inicjatywa bowiem przeszła do rąk lorda Brooke. Wszelkie najgenjalniejsze poczynania detektywa mogły być unicestwione od jednego zamachu przez jego przeciwnika. Niemniej, Jan Ringrose pragnął rozważyć wszelkie możliwości, mogące wyniknąć z obecnej sytuacji.

Przedewszystkiem napisał i wysłał list do dr Considine'a donosząc mu o przybyciu lorda do Lugano.

(C. d. n.).

Co to jest dystrybucjonizm

Do wielu doktryn, mających radykalnie uleczyć świat ze wszystkich niedomagań społecznych, do socjalizmu, komunizmu, solidaryzmu itp. »izmów«, przyłączył się w ostatnim czasie jeszcze t. zw. dystrybucjonizm. Ojczyzną nowej teorji jest Anglja, a twórcą i apostołem głośny powieściopisarz Chesterton, autor »Człowieka, który był czwartkiem«. Poglądy swoje wypowiada Chesterton na łamach wydawanego przez siebie tygodnika p. t. »Tygodnik Chestertona«.

Pismo to postawiło sobie początkowo za zadanie demaskowanie politycznej korupcji, a właściwie nie tyle materjalnego przekupstwa, ile tajnych umów, zawieranych między partjami w celu tumanienia szerokiej publiczności. — Wydobywając na światło dzienne różne skandale ze świata dziennikarskiego, wyjaśniał zarazem istotę współczesnej polityki, nie cofając się niezaz nawet przed »polityczną wiwisekcją«. — Z czasem jednak grupa, skupiająca się dokoła wydawnictwa, przeszła od burzenia do twórczości i zaczęła głosić przebudowę świata pod hasłem dystrybucjonizmu. Poglądy tej grupy są dość paradoksalne, choć niepozbawione logiki.

Dla Chestertona socjalizm i kapitalizm są zjawiskiem jednorodnem. Oba kierunki bowiem dążą do wspólnego celu: stworzyć sytą, lecz związaną na rękach i nogach przez przymus pracy klasę robotniczą. Tak socjalizm jak kapitalizm chcą zmienić prywatną inicjatywę i drobne przedsiębiorstwa na olbrzymie trusty, dla których jest obojętnem, czy akcje ich rozejdą się w kołach drobnych posiadaczy, czy też będą hurtem złożone w banku państwa.

Chesterton twierdzi, że już obecnie można wprowadzić ustrój socjalistyczny, niezmieniając w niczem trybu życia danego narodu. »Niema powodu — powiada on — używać socjalizmu dopiero w przyszłości. On już jest, ponieważ socjalizm i kapitalizm to jedno«.

Pisarz angielski utrzymuje dalej, że dzisiaj nawet ludzie zamożni stracili smak do posiadania, do własności. Oni chcą nie posiadać, lecz korzystać. I ten właśnie brak zamiłowania do wartości zdobytych własną pracą i trudem odbiera współczesnemu życiu jego właściwy sens.

Trzeba więc, zdaniem Chestertona, przywrócić pierwotny stosunek do posiadania, a właściwie mówiąc, duchowe jego przeżywanie. — Z tego też powodu należy dążyć, aby każdy stał się posiadaczem, aby każdy miał jakąś własność. Trzeba więc rozdzielić wszystkie bogactwa, gdyż tylko podział majątków stanowi fundament dla swobody i godności człowieka. Od tego podziału pochodzi też nazwa samej doktryny: dystrybucjonizm.

W obronie tej idei walczy Chesterton, posługując się właściwym mu paradoksalnym dowcipem. Wykpiwa on więc współczesne społeczeństwo, które obawia się ekstremistów, pochodzących z najbiedniejszej i najbardziej rozgoryczonej klasy, uważając ich za zaklętych wrogów wszelkich europejskich tradycyj, a nie boi się ono t. zw. umiarkowanych socjalistów, którzy ze swoimi planami ogólnej niwelacji chcą w ostatecznej konsekwencji przemienić państwo na mrowisko. A przecież — twierdzi Chesterton — socjaliści »umiarkowani« są dla europejskiej kultury i tradycji bardziej niebezpieczni, aniżeli ci naiwni marzyciele, dla których ideałem ziemskiego szczęścia jest posiadanie własnego domku i kawałka ziemi.

Chestertona nazywają marzycielem i teoretykiem; sam on odpowiada na to następująco: »Mojem zadaniem — i to bardz ważnem — jest budzenie w społeczeństwie zdrowego niezadowolenia, a kiedy ono się obudzi znajdą się drogi i sposoby.

Teoretyk? — Niech będzie. Historję zawsze tworzyli teoretycy. Carlyle i Ruskin, Fichte i Rousseau byli tylko teoretykami, a jednak świat i polityka poszły za nimi«.

* * *

Nie wdając się w podstawową krytykę haseł dystrybucjonizmu stwierdzić jednak należy, że nie wszystko przedstawia się tak prosto i idealnie, jak sobie p. Chesterton wyobraża. Już n. p. przewrót rosyjski dowodzi, że wprowadzenie ustroju socjalistycznego w danem państwie powoduje »radykalne zmiany w trybie życia jego mieszkańców«, a że socjalizm i kapitalizm nie są czemś jednem, o tem przekonali się najlepiej wodzowie rosyjskiej proletarjackiej republiki od lat nadaremnie szukający pożyczek u zagranicznych kapitalistów.

Również myli się Chesterton, stawiając społeczeństwu zarzut, iż obawia się ono ekstremistów. Klasycznym przykładem może znowu posłużyć Rosja, gdzie ci »niewinni marzyciele« dorwawszy się do władzy przestali myśleć o »własnym domku«, lecz przedewszystkiem starają się umocnić i zabezpieczyć swą władzę, choćby za cenę niesłychanego teroru, potoków krwi i ruiny ekonomicznej całego państwa.

W praktyce więc teorje »rodziału bogactw« nie przedstawiają się tak idealnie i właśnie zastosowanie ich w życiu może i musi w szybkiem tempie doprowadzić do zniszczenia kultury i tradycji europejskiej.

O poprawę bytu urzędników państw.

Związek Stowarzyszeń Urzędników z wykształceniem akademickiem, państwowych i samorządowych złożył marszałkom Sejmu i Senatu oraz wszystkim ministrom memorjał, wskazujący, że od chwili odrodzenia państwa polskiego kwestja bytu stanu urzędniczego nie znalazła dotychczas w społeczeństwie należytego zrozumienia i odpowiedniego traktowania, omawiający szkodliwe metody przy obsadzaniu stanowisk, oraz oświetlający kwestję uposażeniową.

Temu stanowi rzeczy — powiada memorjał — kres musi być położony jak najrychlej, jeżeli administracja państwowa nie ma wkrótce rozprzęgnąć się w sposób nieobliczalny w swych skutkach. Istotna sanacja materjalna wymaga akcji w dwóch kierunkach: a) w kierunku doraźnej pomocy; b) w kierunku stałego, wydatnego polepszenia sytuacji materjalnej stanu urzędniczego.

W tym celu Związek jedenastu Stowarzyszeń Urzędników państw. z wykształceniem akademickiem domaga się 1) Natychmiastowego wypłacenia wszystkim urzędnikom państwowym bezzwrotnego jednorazowego zasiłku przynajmniej w wysokości jednomiesięcznych poborów danego urzędnika; w ten sposób jedynie umożliwi się zaopatrzenie się na zimę w opał, a zwłaszcza w odzież, urzędników, którzy wraz ze swemi rodzinami chodzą w podartych butach i w łatanych starych ubraniach, świadcząc dobitnie w jakiej poniewierce znajduje się urzędnik państwowy w Polsce. 2) Bezzwłocznego podniesienia mnożnej, stosowanej w wymiarze uposażenia, w wysokości, odpowiadającej wzrostowi drożyzny jaki nastąpił od czasu stabilizowania tej mnożnej. 3) Bezzwłocznego podniesienia dodatku mieszkaniowego do wysokości wynikającej z podniesienia komornego w ciągu bieżącego roku, oraz podnoszenia go równocześnie ze wzrostem komornego. 4) W możliwie krókim czasie wydatnego podniesienia zasadniczych norm uposażeniowych, dotychczasowe normy bowiem w samej podstawie obliczone są znacznie za nisko.

Nadto należy zaznaczyć, że wysoce niesprawiedliwem i ujemnem w skutkach jest niestosowanie wskaźnika drożyźnianego w stosunku do urzędników, stosowanie go zaś w odniesieniu do pracowników prywatnych. Wskaźnik drożyźniany, przyczyniający się niewątpliwie sam w sobie do wzrostu drożyzny, winien być albo zniesiony w stosunku do pracowników prywatnych, albo stosowany w odniesieniu do urzędników państwowych. W przeciwnym przypadku płace urzędników automatycznie tracą na wartości wskutek wzrostu drożyzny.

Dowodem równego i sprawiedliwego traktowania urzędników byłoby również ewentualnie zastosowanie do nich dodatków funkcyjnych analogicznie i w takim rozmiarze, jak to zostało uskutecznione w stosunku do osób wojskowych.

Memorjał kończy się następującem oświadczeniem:

Wobec wzrastającej w sposób gwałtowny nędzy stanu urzędniczego, grożącej niepożądanemi komplikacjami natury społecznej, Związek zaznacza, że o ile w krótkim czasie nędzy tej istotnie się nie zaradzi, nie będzie mógł, jak to czyni dotychczas, oddziaływać nadal na urzędników, których reprezentuje, w kierunku cierpliwego wyczekiwania, gdyż oddziaływanie takie nie dałoby rezultatów i byłoby jedynie ironją wobec wymowy realnych faktów życiowych. Urzędnicy z akademickiem wykształceniem, stanowią element o wysokiem poczuciu obowiązkowości, nie mogą przecież w najgorszych warunkach podtrzymywać stanu beznadziejnego wyczekiwania, tak samo, jak nie może go dłużej podtrzymywać ogół urzędników państwowych.

Kampanja finansowa na budowę domu rękodzielniczego

Akcja komitetu obywatelskiego w kierunku uzyskania funduszów na ukończenie budowy domu dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie zatacza coraz szersze kręgi. Różne instytucje państwowe czy prywatne podejmują zbiorową akcję w pełnem zrozumieniu ciążącego na wszystkich obowiązku niesienia pomocy temu pięknemu dziełu. Pomimo ciężkich czasów, wszystkie warstwy miejskie dorzucają swój grosz z wiarą i przekonaniem, że jest to posiew, wydający obfity i zdrowy plon.

W tych dniach wojewódzki komendant policji państwowej i komendant policji państwowej miasta Krakowa wydał odezwę, w której między innemi powiedziano:

„Przy ul. Skarbowej powstaje gmach potężny, który ma być przybytkiem dla 600 młodzieży przemysłowo-rękodzielniczej, dotychczas wyłącznie staraniem i dzięki niezmordowanej pracy szczupłego grona osób z ks. rektorem M. Kuznowiczem na czele. Potrzebnych jeszcze na ukończenie tego szlachetnego dzieła znacznych funduszów dostarczyć musi wysiłek zbiorowy, gdyż stworzenie ogniska, chroniącego narażoną najbardziej może na niebezpieczeństwo zepsucia część młodzieży naszej, jest arcyważnym interesem publicznym. Obowiązkiem zatem każdego obywatela jest przyczynić się w miarę możności do pokrycia kosztów, przez ofiarowanie choćby groszowych datków. Wzywam gorąco wszystkich funkcjonarjuszów P. P. m. Krakowa, by bez wyjątku, stosownie do posiadanych środków, zechcieli zobowiązać się do składania przez okres roczny miesięcznych datków na ten cel. Upraszam pp. kierowników podległych mi oddziałów, by przedłożyli mi do dnia 28 bm. imienne wykazy ofiarodawców. — Zaznaczam, iż według oświadczenia Zarządu Związku młodzieży ręk. i przem., synowie funkcjonarjuszów P. P., pragnący korzystać ze świadczeń Zakładu, w możliwie najszerszej mierze będą uwzględniani".

KRONIKA

Kraków, 26 listopada.

Claude Farrere o przyszłości kobiety

Nasz korespondent donosi z Warszawy:

Znakomity pisarz francuski, Claude Farrere, w wykładzie, wygłoszonym w dniu wczorajszym w Filharmonji warszawskiej, p. t.: „Kobieta wczoraj, dziś i jutro", zobrazował barwnie dzieje kobiety wszystkich czasów i narodowości. Twierdzi on, że kobieta w przyszłości będzie jeszcze bardziej samodzielna i wyzwolona, lecz wątpliwe, czy szczęśliwsza. Będzie też coraz więcej flirtów i rozwodów, a coraz mniej dzieci. Na odczycie była obecna małżonka p. prezydenta Rzeczypospolitej, p. Mościcka, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i olbrzymia liczba kobiet.

DZIŚ dalszy ciąg zbiórki na budowę domu ks. Kuznowicza. Jeżeli zdobywamy się na budowę szeregu domów dla młodzieży, kształcącej się w wyższych uczelniach, obowiązkiem naszym jest wznieść chociaż jeden dom dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej.

Pomnik Gorlic

Z Koszyc donoszą:

Po znanem przełamaniu frontu rosyjskiego pod Gorlicami, rzeźbiarz węgierski Strobel otrzymał obecnie wykonanie pomnika dla upamiętnienia tego wielkiego wydarzenia wojennego. Pomnik miał być ustawiony na podwórzu szkoły kadeckiej w Koszycach, a za wykonanie dzieła Strobel miał otrzymać 150.00 koron w złocie.

Strobel przystąpił do dzieła. Pomnik przedstawiał żołnierza, pokonywującego niedźwiedzia, a na cokole były umieszczone statuy cesarza Franciszka Józefa, cesarza Karola i wybitnych wodzów.

Gdy nastąpił przewrót, pomnik został zupełnie zniszczony. Obecnie Strobel zwrócił się do władz czechosłowackich o zapłacenie mu honorarjum. — Ponieważ żądanie to zostało odrzucone, Strobel przedstawił swą pretensję w trybunale haskim, żądając przyznania mu odszkodowania w sumie 250.000 koron czeskich. Jako rzeczoznawca w tej sprawie ma wystąpić malarz z Koszyc, Hradil.

Do hufca przysp. wojskowego

Z Dębna pod Brzeskiem piszą nam:

W uroczej i znanej ze stylowego kościółka i starodawnego zamku naszej wiosce odbyła się bardzo miła uroczystość o charakterze wojskowym. Mianowicie przy tutejszym »Związku młodzieży polskiej«, stojącym pod kierownictwem ks. administratora Rodaka powstał hufiec przysposobienia wojskowego, złożony z młodzieży wiejskiej. Na uroczystość otwarcia hufca przybył major Szczur, oficer przysposobienia wojskowego przy 16 pp. w Tarnowie, który do zebranych gości i chłopców serdecznie przemówił. Do hufca zapisało się 86 chłopców wiejskich. Należy podnieść z uznaniem zachowanie się rodziców-włościan, którzy wywierają silny wpływ na młodzież, w kierunku masowego zapisywania się do hufca.

Wielka mgła w Anglji

Z Londynu donoszą 25 bm.:

W całej Wielkiej Brytanji panuje od wczoraj tak gęsta mgła, że w niektórych miastach, jak Londyn, Exeter, Ilford, Stradford, Windsor i Birmingham, musiano pozapalać na ulicach lampy elektryczne, oświetlić wystawy magazynów, biura i mieszkania. Również wszystkie tramwaje, autobusy i samochody i inne pojazdy krążyły po ulicach z zapalonemi latarniami, ze znacznie zmniejszoną szybkością i przy nieustannem prawie stosowaniu sygnałów ostrzegawczych. Na Tamizie i kanale La Manche oraz na Morzu Północnem w pobliżu wysp krążyły statki, używając reflektorów, lamp elektrycznych i sygnalizacji przy pomocy syren. Na niektórych bocznych, a więc mniej oświeconych ulicach miast, nawet przechodnie używają latarni lub lampek elektrycznych, gdyż mgła jest tak gęsta, że promień widzenia nie sięga trzech stóp. — Wskutek mgły, pociągi i parowce przychodzą ze znacznem opóźnieniem, zmuszone do stosowania małej szybkości przy ciągłej pracy syren i gwizdków. Mimo tych środków ostrożności w Southend wpadły na siebie 2 pociągi osobowe. Wskutek zderzenia około 40 osób odniosło obrażenia; z liczby tej tylko dwie osoby odesłano do szpitala, jako ciężej ranne.

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś.P. STANISWAWA WYSPIAŃSKIEGO, jako w 19-tą rocznicę jego śmierci odbędzie się staraniem rodziny Zmarłego nabożeństwo żałobne w podziemiach kościoła OO. Paulinów na Skałce w dniu 27 bm. o godz. pół do 10 rano.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, posiedzenie Rady miasta Krakowa odbędzie się dnia 2 grudnia o godz. 5-tej popoł. w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepr. miasta, Sarego, posiedzenie sekcji skarbowej Rady miejskiej, na którem uchwalono wnioski magistratu w sprawie pobierania przez gminę m. Krakowa w przyszłym roku dodatków gminnych do państwowego podatku przemysłowego, gruntowego i nieruchomości, oraz samoistnych opłat od podań, wnoszonych do magistratu od datków i darowizn. Wkońcu uchwalono kredyt na rok 1927 w kwocie 84.000 zł. na utrzymanie klas VIII, IX i X w szkołach powszechnych.

ŚLĄSKIE SEMINARJUM DUCHOWNE W KRAKOWIE. W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 1.30 w południe odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod śląskie seminarjum duchowne w Krakowie, na miejscu budowy przy Alei Mickiewicza, obok szkoły przemysłowej. Aktu poświęcenia dokona ks. metropolita Sapieha w asyście biskupa śląskiego Lisieckiego i w obecności przedstawicieli władz.

PROGRAM OGÓLNO-PAŃSTWOWY ZJAZDU „PIASTA" W KRAKOWIE. W niedzielę 28 i poniedziałek 29 bm. odbędzie się w Krakowie ogólno-państwowy kongres „Piasta".

Na kongres, który będzie obradował w gmachu „Sokoła", zjeżdżają cały klub parlamentarny PSL. z prezesem Witosem na czele, Zarząd główny, wszystkie zarządy okręgowe i delegacje z poszczególnych powiatów całej Polski. Z pośród gości zagranicznych zgłosili swe przybycie delegacja z Czecho-Słowacji w składzie 10 osób. W skład jej wchodzą prezes czeskiej Rady rolniczej, poseł A. Prokupek, prezes urz. ref. rol., b. min. sprawiedliwości Viskowsky, wiceprezes stronnictwa Fr. Masaty, poseł pełnomocny min. dr Chwalkowski, członek prezydjum wykon. kom. J. Cray, senatorowie Stodola i Krojnera, posłowie dr Hnidek, Dubicki i Marchny. Międzynarodowe biura agrarne, mające siedzibę w Pradze czeskiej, będzie reprezentowane przez sekretarza generalnego, dra Maczira, nadto przewidziane jest przybycie gości z Bułgarji, Francji, Jugosławji, Węgier i Łotwy.

W pierwszym dniu o godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów na Piasku z poświęceniem sztandaru ludowców Ziemi Krakowskiej, ufundowanego przez Zarząd powiatowy „Piasta" w Krakowie. O godz. 10 rano zagajenie kongresu przez prezesa honorowego. Następnie przemówienia reprezentacyjne delegatów PSL., poczem prezes Witos wygłosi referat „O sytuacji politycznej państwa i wsi". Drugi referat wygłosi poseł Dębski „O polityce zagranicznej Polski", poczem nastąpi pochód na Wawel. Na Wawelu będzie oddany hołd Kościuszce, poczem imieniem inteligencji przemówi rektor dr Marchlewski, imieniem włościan b. wicemarszałek Sejmu Maj z Lubelskiego. Po południu wygłosi w sali „Sokoła" referat poseł Kiernik „W sprawie zmian i uzupełnień dotychczasowego programu stronnictwa", poczem nastąpią wybory do poszczególnych komisyj. Wieczorem o godz. 20 odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, przy udziale członków kongresu.

W drugim dniu będą toczyły się plenarne obrady komisyjne, przyczem zabierać będą głos poszczególni referenci, poczem nastąpią sprawozdania poszczególnych komisyj, uchwalenie wniosków i zamknięcie kongresu. We wtorek zwiedzanie miasta, wycieczka do Wieliczki i zwiedzanie gospodarstw wzorowych.

WYGAŚNIĘCIE PRYSZCZYCY U BYDŁA. — Z powodu wygaśnięcia zarazy pryszczycy u bydła rogatego w dzielnicy XIX. w Krakowie, magistrat zniósł zarządzenia z dnia 16 października, dopuszczając tem samem wszystkie zwierzęta z gminy m. Krakowa do wolnego obrotu handlowego wewnątrz kraju.

ODROCZENIE ROZPRAWY. Wczorajszą rozprawa posła M. Dąbrowskiego, naczelnego redaktora Il. Kurjera Codz." przeciwko b. redaktorowi „Gońca", drowi Świrskiemu o obrazę czci, została odroczona celem przesłuchania nowych świadków, zawnioskowanych przez obronę, z których większość mieszka stale poza Krakowem.

KRWAWE WESELE. Dziś przed trybunałem sądu orzekającego w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Bartłomiejowi Białocie, który Janowi Dudziakowi zadał cios w głowę, wskutek którego Dudziak zmarł. Według aktu oskarżenia, dnia 15 lutego br. odbywało się w Książnicach wesele u Andrzeja Chwastka. Na wesele to przyszło kilkunastu parobczaków z gminy Książnic i ze sąsiedniej wsi Łękowic. Między nimi znajdował się również Dudziak, oraz Karol Piwowar i Bartłomiej Białota, wszyscy z Książnic. Jak zwykle przy takich okazjach, tak i wówczas przyszło między obecnymi na tem weselu parobczakami do bitki, wśród której Jan Dudziak został uderzony kołem po głowie, wskutek czego w kilka dni potem zmarł. Z początku padło podejrzenie, że sprawcą śmiertelnego pobicia był Karol Piwowar. Dalsze jednak śledztwo sądowe ustaliło, że sprawcą był Białota, co zostało udowodnione zeznaniami świadków. Na rozprawie Białota twierdzi, że czynu tego się nie dopuścił. Rozprawie przewodniczy s. o. Kaczmarski, oskarża prokurator Müller, broni adwokat dr Seweryn Gottlieb.

ATAKOWI SZAŁU ULEGŁ W UL. SZPITALNEJ ABRAHAM HAUPTMANN. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po ubezwładnieniu przewiozło chorego do szpitala na oddział VI.

NA KOGO PADŁO! Nieznani sprawcy włamali się do kiosku inwalidy u wylotu ul. Szlak i ul. Warszawskiej. Łupem złodziei padł cały zapas tytoniowy, nadto złodzieje skradli biednemu inwalidzie piecyk gazowy i zegar elektryczny. Przy sposobności nadmienić należy, że w okolicy tej policjanta nie można znaleźć nawet na lekarstwo.

AMATOR NIKOTYNY. Janowi Zalickiemu, rolnikowi ze wsi Kazimierz Wielki, skradziono z wozu w ul. Kopernika skrzynię z tytoniem kresowym. Wartość skradzionego tytoniu wynosi 600 złotych.

KRADZIEŻ PÓŁ TYSIĄCA ZŁOTYCH W GMACHU P.K.O. — Annie Gastmanównie skradziono w budynku P.K.O. z ręcznej torebki gotówkę w kwocie 500 złotych.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Mieczysława Nodzyńskiego, lat 23, handlowca, za zbrodnię wymuszenia. Następnie Konstantego Parasiewicza pod zarzutem oszustwa i wyłudzenia datków pieniężnych.

PIENIĄDZE DO ODEBRANIA. Wczoraj posterunkowy P. P. znalazł w ulicy Szpitalnej torebkę damską z kwotą 173 złote 18 gr, którą złożył na I-szym komisarjacie policyjnym przy ulicy Starowiślnej.

ZMARLI

— Mieczysław Borkowski, inspektor lasów dóbr Sanguszków w Gumniskach, umarł w Tarnowie.

CZARNA KAWA SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK. odbędzie się jk i poprzednie w niedzielę o godz. 5 popoł. w sali restauracji Udziałowej przy pl. Szczepańskim.

ŚW. FRANCISZEK Z ASSYŻU. Dziś o godz. 6.30 wieczorem w sali Kopernika Collegii Novi wygłosi odczyt p. t.: Św. Franciszek z Assyżu w oświetleniu książki Chestertona p. Roman Dyboski, prof. uniw. Jag.

ODCZYT PROF. ALEKS. JANOWSKIEGO. W niedzielę, 28 bm. przy sposobności krótkiego pobytu w Krakowie prof. A. Janowski, szef departamentu w ministerstwie oświaty, założyciel Tow. Krajoznawczego i prezes polskiej YMCA, wygłosi odczyt o odbytej tego lata podróży po Brazylji i Argentynie, gdzie badał stosunki emigracji polskiej. Odczyt ilustrowany będzie licznymi przeźroczami, a odbędzie się w YMCA (przy ul. Krowoderskiej 8) o godz. 5.30 po południu.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO. W sobotę dnia 27 bm. o godz. 18.45 odbędzie się w lokalu Instytutu matematycznego U. J. (ul. Gołębia 20), zwyczajne posiedzenie Towarzystwa, na którem p. dr Tadeusz Ważewski wygłosi odczyt p. t.: „Z teorji miary powierzchni, część II". — Goście mile widziani.

Z TOWARZYSTWA HIST. W sobotę 27 listopada 1926 r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie krak. oddziału Tow. hist. (sala Sem archeol. Bibl. Jag., parter). Na porządku dziennym odczyt prof. dra Wł. Konopczyńskiego p. t.: Jeszcze o rozwoju prawa większości. (Nowe przyczynki w nauce zagranicznej).

ODCZYT. Staraniem Koła pedagogicznego U.U.J. wygłosi w niedzielę, dnia 28 bm. w sali wykładowej Coll. Phisicum U. J., ul. Gołębia 13 dr fil. i med., Stefan Szuman z Poznania odczyt p. t.: „Twórczość rysunkowa dziecka z psychologicznego punktu widzenia". Początek o godz. 11 przed południem. Wstęp 1.20 zł. Dla uczącej się młodzieży 60 gr. Bilety wcześniej do nabycia w Domu akad. przy ul. Jabłonowskich 10—12, codziennie od godziny 1.30 do 2.30.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek teatr zamknięty z powodu próby z „Akropolis" Wyspiańskiego, który wejdzie na scenę w rocznicę listopadową 29 bm. W sobotę wraca na ogólne żądanie „Proboszcz wśród bogaczy" z p. Komornickim w roli tytułowej. Większość biletów na to przedstawienie zakupili liczni goście z prowincji. Niedzielne przedstawienie wieczorne zakupione zostało w całości przez komitet Zjazdu Ludowego. Odegrany zostanie „Książę Niezłomny" z dyr. Nowakowskim i p. Hałacińską w rolach głównych. W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Cały dzień bez kłamstwa", wytworna komedja Montgomery'ego, które osiąga przy wyprzedanej widowni rekordową cyfrę w tym sezonie 15-tu przedstawień.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" Dzisiaj w piątek, w sobotę i w niedzielę o godz. 7.30 wieczór stale atrakcyjne operetka „Cnotliwy Baldwin" w dotychczasowej obsadzie. W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach popularnych opretka „Taniec szczęścia", z występem Blanki Orzańskiej. W poniedziałek o godz. 7.30 wieczór operetka „Orlow" po raz pierwszy z występem gościnnym znakomitych artystów operetki lwowskiej, primadonny Neli Grabowskiej, wodewilistki Stasi Rylskiej i F. Kuligowskiego, tenora i reżysera.

BALET BODENWIESER, w przejeździe z Bukaresztu do Łodzi i Warszawy, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni w sobotę, 27 bm w Starym Teatrze. Nowy program obejmować będzie najcelniejsze sceny choreograficzne.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 26 listopada: Teatr zamknięty.

Z komisyj Sejmu i Senatu

Warszawa, 26 listopada.

BUDŻET MINISTERSTWA OŚWIATY.

Na posiedzeniu sejmowej **komisji budżetowej** przewodniczący pos. Rymar zakomunikował, że pos. Artur Hausner zrezygnował z referowania budżetu poczt i telegrafów. Komisja zgodnie z propozycją przewodniczącego powierzyła ten referat pos. ks. **Kaczyńskiemu.**

Następnie pos. ks. Kaczyński wygłosił referat **o budżecie ministerstwa W. R. i O. P.**, oświadczając, że zamierza zaproponować **podwyższenie budżetu o 816.000 zł.**, oraz 6 rezolucji m. in. w sprawie poddania szkół zawodowych bezpośredniej opiece kuratorjum, większą opiekę nad domami akademickiemi. Po referacie zabrał głos wicepremjer Bartel, który akceptował w zupełności postulaty wysunięte przez referenta i prosił o wstawienie dodatkowej sumy 1 miljona zł. na budowę gmachu ministerstwa. Rozwinęła się dyskusja, w której zabierało głos kilku mowców i na przemówienia ich replikował minister Bartel.

SPRAWA ODSZKODOWANIA OBYWATELI POLSKICH W RUMUNJI.

Senacka komisja **spraw zagranicznych i wojskowych** obradowała nad sprawą **ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego.** Obecny na posiedzeniu minister spraw zagranicznych **Zaleski** wyjaśnił, że Rumunja uznaje pretensje obywateli polskich wywłaszczonych w Besarabji do pełnego odszkodowania na równi z obywatelami innych państw, przyczem minister dodał, że polski charge d'affaires w Bukareszcie otrzymał od rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych zapewnienie, że **sprawa odszkodowania obywateli polskich będzie w jak najszybszym czasie załatwiona.** Przeciwko ratyfikacji wypowiedział się sen. **Ringel** (Koło żydowskie), motywując swoje stanowisko obawą komplikacji stosunków z sąsiadami i ponadto stosunku rządu rumuńskiego do mniejszości żydowskiej. Po dyskusji komisja postanowiła **zaproponować Izbie ratyfikację traktatu gwarancyjnego.** W związku z tem komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, aby przy sposobności ratyfikacj traktatu z Rumunją w drodze dyplomatycznej postarał się o **zabezpieczenie praw obywateli polskich** i władz polskich do majątku i zarządu fundacji małżonków Rudkowskich w Czartorji na Bukowinie.

SPRAWA ORGANIZACJI DOWÓDZTWA M. S. W.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji wojskowej Sejmu. Pierwszym punktem obrad **miał być podział referatów wniosków z poprzedniej sesji.**

Pos. Mączyński oświadczył jednak, że po wyjaśnieniach, otrzymanych od prezesa komisji konstytucyjnej pos. **Polakiewicza,** według którego **kwestja ważności dawnych wniosków nie została jeszcze wyjaśniona,** ten punkt obrad uznaje za nieaktualny.

Przystąpiono więc do punktu drugiego, mianowicie **do wyboru delegata Sejmu do głównej komisji rekwizycyjnej.** Komisja ta ma za cel **rozważanie szkód wyrządzonych podczas wojny** przez rekwizycję wojskową. Delegatem Sejmu był dotychczas poseł **Wędziagolski** (Str. Chłopskie), zrezygnował on jednak z tego urzędu, gdyż komisja zdaniem jego nie spełniała zadań, powierzonych. Przyjęto rezolucję, która powiada, że ponieważ ustawa o głównej komisji rekwizycyjnej mówi tylko o delegacie Sejmu, a nie stanowi, iż delegatem tym musi być poseł, przyjęła postanowienie zwrócenia się do **prof. Petrażyckiego, aby wszedł do głównej komisji rekwizycyjnej w charakterze delegata Sejmu.**

Wreszcie na porządek obrad wszedł punkt trzeci, mianowicie **sprawa organizacji dowództw min. spraw wojskowych i jednostek taktycznych w wojsku polskiem.**

Pos. Mączyński oświadczył, że punkt ten wprowadził na porządek obrad, ponieważ uważa, iż komisja wojskowa składa się **z sui generis fachowców i pragnie w drodze informacyjnej dowiedzieć się o nowym statucie min. spraw wojsk. i dekretach Prezydenta Rzeczypospolietj.** Ponieważ jednak **delegat rządu na komisji** się nie zjawił, komisja nie może otrzymać danych wyjaśnień. Członkom pozostaje tylko inna droga do poinformowania się o stanie rzeczy.

Głosy: Najlepiej się o tem dowiedzieć w **komisji wojskowej.**

Następne posiedzenie komisji nie zostało wyznaczone.

Na popołudniowem posiedzeniu dokończyła dyskusji ogólnej nad budżetem min. W. R. i O. P. Następnie komisja przeszła do dyskusji szczegółowej i głosowania. Przyjęto całą stronę dochodów budżetu z drobną podwyżką dochodu. Po stronie wydatków przyjęto działy centrali ministerstwa, kuratorów i inspektorów szkolnych **szkolnictwa powszechnego, średniego, zawodowego i wyższego.**

Senat ratyfikuje traktat polsko-rumuński

Warszawa, 26 listopada (PAT). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Senatu marsz. Trąmpczyński wygłosił krótkie przemówienie, w którem uczcił pamięć zasług niedawno zmarłego sen. **Ernesta Adama.** Z kolei przystąpiono do jedynego punktu porządku dziennego, a mianowicie ratyfikacji gwarancyjnego **traktatu polsko-rumuńskiego.** Jako sprawozdawca zabrał głos sen. Kiniorski, który szczegółowo omówił postanowienia traktatu, mocno akcentując **tendencje pokojowe obu państw.** W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. **Karpiński,** który w imieniu klubu ukraińskiego oświadczył, że klub jego będzie głosował **przeciwko ratyfikacji.** Następnie przemawiał sen. Ringel, który dowodził, że Koło żydowskie **wstrzyma się od głosowania** nad kwestją ratyfikacji, a to zarówno ze względów zasadniczych jak i **stosunku rządu rumuńskiego do mniejszości żydowskiej w Rumunji.** W głosowaniu ustawę o ratyfikacji ogromną większością głosów uchwalono.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się 15 grudnia, o ile wcześniejsze odbycie się posiedzenia nie będzie konieczne.

Z kraju

MARSZ. PIŁSUDSKI W WILNIE. Dziś zrana przybył do Wilna marsz. Piłsudski, którego na dworcu powitała orkiestra 2 p.p. legjonów hymnem narodowym. Marszałek udał się do mieszkania swego brata, p. Jana Piłsudskiego, sędziego sądu okręgowego, zamieszkałego przy ul. Parkowej 6. Przed domem postawiono wartę honorową. — W Wilnie bawi również od wczoraj minister sprawiedliwości, p. Meysztowicz.

NOWY POSEŁ. Państwowa komisja wyborcza ogłasza w „Monitorze Polskim", iż w miejsce posła Adama Chełmońskiego, który zrzekł się mandatu, wstępuje jako poseł do Sejmu, ks. dr Sobczyński Antoni, profesor seminarjum duchownego, zamieszkały w Kielcach, wybrany z listy wyborczej Nr 8 w okręgu: Kielce, Jędrzejów, Włoszczowa.

NA PRZYJĘCIE WETERANÓW POLSKICH Z AMERYKI. W Warszawie w resursie obywatelskiej odbyło się zebranie w sprawie przyjęcia wycieczki weteranów armji polskiej z Ameryki, która w czerwcu roku przyszłego przybywa do Polski. Zebrani przedstawiciele wszystkich organizacyj byłych wojskowych zawiązali komitet honorowy przyjęcia i powołali komitett wykonawczy, do którego weszło 8 przedstawicieli organizacyj b. wojskowych. Do komitetu tego postanowiono zaprosić również przedstawicieli władz. Analogiczne komitety wykonawcze powstaną również w miastach Rzeczypospolitej, które gościć będą wycieczkę podczas jej pobytu w Polsce.

NOWE OKRĘTY HANDLOWE DLA POLSKI. Z Warszawy telefonują nam: Nowe okręty handlowe, zakupione przez rząd polski w Caen, mają przybyć do Gdyni w dniu 12 grudnia br. Na powitanie ich ma wyjechać z Warszawy, poza urzędową komisją, wycieczka osób interesujących się morzem i jego sprawami.

FABRYKA „WAGON" PRZECHODZI NA WŁASNOŚĆ RZĄDU. — Z Warszawy telefonują nam: Fabryka wagonów „Wagon" w Ostrowiu ma przejść z dniem 1 grudnia na własność rządu. Fabryka ta ma być przekształcona na rządowe warsztaty kolejowe.

RUCH SŁUŻBOWY W POLICJI. W etacie policji państtwowej ogłoszono między innemi następujące zmiany:

Przeniesieni w stan nieczynny: Golanka Kazimierz z woj. kieleckiego; kom Ryszkowski Stan. z woj. łódzkiego; podkom. Gardula Andrzej z woj. krakowskiego, aspir. Wyrwicz Tomasz z woj. tarnopolskiego.

Przeniesieni na emeryturę: kom. Żarnowski Włodziemierz z policji woj. kieleckiego.

LISTY GOŃCZE ZA KURNATOWSKIM. — Z Warszawy donoszą: Władze sądowo-śledcze rozesłały listy gończe za b. zastępcą naczelnika urzędu śledczego, L. Kurnatowskim, który wyjechał za granicę bez zameldowania, w czasie prowadzenia w jego sprawie dochodzeń sądowo-śledczych.

ZNIŻKA CEN MĄKI W WARSZAWIE. Mąka w Warszawie staniała od dzisiaj o 3 grosze na klg. i kosztuje obecnie 62 grosze. Za zniżką ceny mąki ma iść też zniżka cen chleba o 2 grosze, która nastąpi w dniu jutrzejszym.

OSZUSTWA Z FAŁSZYWEMI PRZEKAZAMI POCZTOWEMI. Pisma warszawskie donoszą: Przed paru dniomi ukazało się w prasie ostrzeżenie przed fałszywemi przekazami pocztowemi, kursującemi w Warszawie. W myśl tego ostrzeżenia urząd pocztowy Warszawa I. zwrócił wczoraj uwagę na 10 jednoczesnych przekazów domów handlowych „Fortuna" w Łunińcu i „Oszczędność" w Kobryniu, ogółem na sumę 9.750 złotych. Przekazy zaawizowane były dla magazynów żyradowskich w Warszawie. Urząd śledczy stwierdził wkrótce, że przed paru dniami nieznany osobnik zamówił w tym sklepie towaru na powyższą sumę, którą miał przesłać pocztą i zapewnił, że w dniu nadejścia przekazu przyśle po towar posłańca. Istotnie zjawił się wczoraj w sklepie żyradowskim rzekomy posłaniec i odebrał paczkę. Po wyjściu ze sklepu został zatrzymany. Znaleziono przy nim czeki z fałszywemi pieczęciami poczty i t. p. Nazywa się Szaja Bazyljan, liczy lat 31 i jest mieszkańcem Wilna. Trudnił się tym procederem od sierpnia.

INGRES KS. BISKUPA OKONIEWSKIEGO do katedry w Pelplinie przełożony został — jak nam donoszą z Warszawy — z dnia 8 grudnia na 15 grudnia, a to z tego powodu, iż biskup Okoniewski udaje się w pierwszych dniach grudnia do Rzymu.

EMIGRACJA Z ŁODZI. Kryzys gospodarczy i długotrwałe bezrobocie w przemyśle włókienniczym, wpłynął wydatnie na wzrost emigracji w Łodzi. Przybrała ona rozmiary znaczne i dziś województwo łódzkie zajęło pierwsze miejsce w ruchu emigracyjnym. Od maja do listopada wyjechało z Łodzi, w poszukiwaniu pracy, przeszło 33.000 osób. Do krajów zamorskich, Ameryki, Australji i t. d. wyemigrowało 27.000 osób. Emigracja w listopadzie dotychczas nie zmalała.

GROŹNY POŻAR. Ze Szczucina pod Tarnowem piszą nam: W ostatnich dniach wybuchł groźny pożar w naszem miasteczku. Mianowicie w garażu automobilów Waltera i Ski przy ul. Husarzewskich nastąpiła eksplozja benzyny, skutkiem czego spłonął doszczętnie garaż z całem urządzeniem i automobil osobowy. Niebezpieczeństwo zagrażało całej połaci miasteczka od strony północno zachodniej. Wysiłkom straży ogniowej udało się pożar zlokalizować. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Pomocnik szofera, Furgał, został silnie poparzony. Śledztwo w toku.

Ze świata

SUKCESY JEŹDŹCÓW POLSKICH W AMERYCE. Z Nowego Jorku donoszą: W trzecim konkursie hippicznym porucznik Szosland na Redglieff zdobył trzecią nagrodę.

ZA ZAMACH BOMBĄ NA REDAKCJĘ. Z Kowna donoszą: Były naczelnik policji w Szawlach, Paskiewicz, został skazany na 5 miesięcy więzienia za rzucenie bomby na redakcję dziennika w Szawlach.

SPALENIE ZWŁOK KRASSINA. Z Londynu donoszą, że zwłoki Krassina będą spalone i przewiezione do Rosji.

KAWAŁ SPŁATANY MAGISTRACKIEMU URZĘDNIKOWI. „Prager Presse" donosi z Wiednia: Nieznany dotąd osobnik w osobliwy sposób zemścił się na bardzo nielubianym miejskim referencie finansowym, radnym Breitnerze. W jednym z niedzielnych dzienników wiedeńskich pojawiło się ogłoszenie, że jest do wynajęcia mieszkanie bez odstępnego. W poniedziałek rano przed mieszkaniem radcy Breitnera zgromadziło się około 150 osób i zaczęli się dobijać do tego mieszkania, ten bowiem adres podany był w ogłoszeniu. Musiała wystąpić policja i otoczyć dom, aby zabezpieczyć przed naporem amatorów taniego mieszkania, a radca Breitner nie mógł tego dnia pójść do urzędowania, gdyż musiał pozostać na straży domu

WYBUCH NA TORPEDOWCU NIEMIECKIM. Z Berlina donoszą: Na torpedowcu niemieckim „Moowe" wskutek pęknięcia rury nastąpił w hali maszyn wybuch, który ciężko poranił 9 marynarzy.

HOHENZOLLERN W MEKSYKU. Z Meksyku donoszą, że przybył tam ks. Henryk pruski. Podkreślił on, że podróż jego ma charakter czysto prywatny.

TRANSAKCJE W PRASIE ANGIELSKIEJ. — P.A.T. donosi z Londynu: Lloyd George sprzedał portfel akcyj dzienników liberalnych z „Daily Chronicle" na czele koncernowi, któremi przewodniczy lord Reading.

ŻNIWO ŚMIERCI NA KOLEJACH AMERYKAŃSKICH. W wypadkach na kolejach amerykańskich zginęło w zeszłym roku 6.763 ludzi a 127.435 odniosło rany. Same krzyżówki, mimo sążnistych napisów „Stop — Look — Listen", zabiły 2.206 osób.

ŚMIERĆ MATKI I SZEŚCIORGA DZIECI. — W Dalton (Stany Zjednoczone) w czasie zderzenia się 2 samochodów z tramwajem, zginęła w płomieniach matka i sześcioro dzieci.

SENSACYJNY PROCES. Z Nowego Jorku donoszą: Po trzyletniej zwłoce, spowodowanej taktyką obrony, rozpoczął się dziś przed najwyższym trybunałem okręgu waszyngtońskiego sensacyjny proces w skandalu naftowym przeciw b. ministrowi spraw wewnętrznych, Fallowi i magnatowi naftowemu, Doley. Fall jest oskarżony o przyjęcie od Doley łapówki w wysokości 100 tysięcy dolarów.

NOWY NAPAD KORSARSKI NA OKRĘT. — Z Hong-kong donoszą: Statek „Wai-Hoi" w drodze z Kong-Moon do Young-Kong został dnia 19 bm. zaatakowany przez piratów. Gdy okręt opuścił komorę celną w Ngai-Moon, 12 pasażerów rzuciło się na straż okrętu, zabijając wystrzałami rewolwerowemi strażników i 3 ludzi załogi. Księdza i 7 sióstr z misji kanadyjskiej napastnicy więzili w kabinie przez 60 godzin. Kapitanowi okrętu polecili płynąć do Szek-Poi, gdzie zatrzymali statek i ograbili pasażerów, nic im nie pozostawiając. Nazajutrz korsarze zabrali cały ładunek statku, wieczorem zaś uciekli, uprowadzając z sobą, jako zakładników, kilku Chińczyków.

Sprawy sądowe

15.LETNI CHŁOPIEC OSKARŻONY O ZBRODNIĘ PODPALENIA.

Dziś przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko 15 letniemu Władysławowi Cichoniowi o zbrodnię podpalenia. Według aktu oskarżenia Cichonia namówił 12-letni Stanisław Kusiak, aby rzucił płonącą głownię na strzechę domu Szymona Cieńskiego w Ostrowiu Szlacheckim, w powiecie bocheńskim. Wskutek pożaru spłonął dom mieszkalny, stajnia, stodoła i cały dobytek, wartości około 4.000 złotych. — W toku dochodzeń sądowych, jak i na dzisiejszej rozprawie Cichoń do winy się nie poczuwał, twierdząc, że on ognia nie podkładał. W ciągu rozprawy okazało się, że ogień właściwie podłożył Kusiak. Przesłuchany Kusiak twierdził zaś, że działał z namowy Cichonia. Rozprawie przewodniczy s.o. Waga, wotują sędziowie Gabrjel i Warchałowski. Oskarża prok. Łaba. Broni oskarżonego b. prok. Erason.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

Podczas odczytywania w dalszym ciągu rozlicznych aktów i dokumentów, oskarżony Bartoszewicz starał się osłabić znaczenie zarzucanych mu przestępstw, składając przy odczytywaniu każdego aktu wyjaśnienia bałamutne i zeznając fałszywie. Ta taktyka doprowadziła do tego, że przewodniczący sądu zwrócił się do komandora Batroszewicza ze słowami:

„Panie Bartoszewicz, niech pan nie kłamie, przecież tutaj przed panem nie siedzą dzieci, tylko ludzie poważni, sąd".

Mimo to Bartoszewicz oponował dalej.

Charakterystyczny incydent zaszedł przy odczytywaniu zamówienia na skrzynie dla marynarki, dla referatu broni podwodnej. Na pytanie przewodniczącego, o jakie chodziło tu skrzynie, wyjaśnia Bartoszewicz, że to zamówienie na drewniane skrzynie do przechowywania przyrządów.

Przew.: Dlaczego na zwykłe drewniane skrzynie naznaczona była tak wysoka cena?

Osk. Bartoszewicz: A bo zamówione były skrzynie drewniane, a ceny kalkulowało się tak, jak na skrzynie żelazne.

Takie wyjaśnienie wywołało na sali wybuch śmiechu.

W związku z dotychczasowym przebiegiem rozprawy, do prokuratorji cywilnej przesłany został wniosek o aresztowanie i pociągnięcie do odpowiedzialności świadka inż. Miklaszewskiego. — Świadkowi zarzucane jest składanie świadomie fałszywych zeznań w związku z kolportowaniem przez niego „pouczeń" dla świadków o tem, jak mają zeznawać w sądzie, jak również i w związku z działalności koncernu Marszałka.

Czy dekret prasowy traci w sobotę moc obowiązującą?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. Z uwagi na to, iż **jutro, t. j. w sobotę, upływa termin 14-dniowy od dnia pierwszego posiedzenia Sejmu, odbytego 13 bm.,** koła sejmowe sądzą, że w dniu tym **wyjaśni się ostatecznie kwestja, w jaki sposób rząd zamyśla usunąć moc obowiązującą dekretu prasowego,** zamieszczonego w »Dzienniku Ustaw« z 4 bm.

Są wskazówki, iż rząd w dniu jutrzejszym ogłosi pełną ustawę prasową, nad którą w przyśpieszonem tempie odbywają się prace w ministerstwie sprawiedliwości. Są to atoli tylko przypuszczenia.

W każdym razie **kwestja usunięcia ważności dekretu prasowego, ogłoszonego w »Dzienniku Ustaw« nie została dotychczas wyjaśniona.**

Fakt ten, iż moc obowiązująca dekretu, ogłoszonego w »Dzienniku Ustaw« **ustaje po upływie 14 dni, jeżeli dekret nie zostanie przez rząd przedstawiony Sejmowi, nie rozstrzyga** jeszcze pod względem formalnym **kwestji jego mocy obowiązującej, jak długo bowiem w »Dzienniku Ustaw« nie ukaże się rozporządzenie albo ustawa, zmieniająca** dekret poprzednio ogłoszony, tak długo, zdaniem kół prawniczych, dekret ten **właściwie dla władz administracyjnych w dalszym ciągu obowiązuje i** tylko drogą ekscepcji strony odtkniętej **może** być w drodze sądowej zakwestjonowany w swojem wykonaniu.

—o—

Nowa wyprawa Wrangla przeciw sowietom?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Belgrad, 26 listopada. Z Bukaresztu donoszą o niezwykłem ożywieniu wśród tamtejszej emigracji rosyjskiej. Opowiadają, że **gen. Wrangel i Kiereński zamierzają rozpocząć nową akcję zbrojną przeciw sowietom.** Obaj dawni przywódcy rosyjscy odbyli niedawno **konferencję w Brukseli,** na której podobno omówiono szczegóły nowej wyprawy.

Opinja prof. Jaworskiego w sprawie uchylenia dekretu Prez. Rzeczyposp.

Z Warszawy donoszą:

Opinję prof. Jaworskiego co do sposobu uchylenia dekretów Prez. Rzplitej, oddano wczoraj do użytku prasy i streszcza się ona w następującej odpowiedzi:

Na pytanie przeto postawione min. przez p. przewodniczącego komisji konst., odpowiedź: Sejm **może** uchylić dekret Prezydenta **przed upływem czasokresu,** o którym mówi art. 44 konstytucji, lecz uczynić to może **tylko ustawą, mającą kwalifikacje takie, jakie ustawa,** zmieniająca konstytucję.

Sztab generalny centralą wychowania fizycznego

„Głos Prawdy" dowiaduje się, że centralną instytucją wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na całą Rzeczpospolitą będzie sztab generalny, do którego zostanie przeniesiony wydział przysposobienia wojsk. i wychowania fizycznego, funkcjonujący dotychczas w dep. I. M. S. wojsk. Wydział ten zostaje znacznie rozszerzony, a na jego czele stanie ppłk. sztabu gen., Juljusz Ulrych.

Ta centralna organizacja W. F. i P. W. działać będzie na terenie trzech ministerstw: M.S. wojsk., min. wyznań i oświaty publicznej i min. spraw wewnętrznych, oraz w porozumieniu z centralnemi organizacjami sportowemi.

Po zgonie Krassina

Pisma angielskie we wspomnieniach pośmiertnych o Krasinie, oceniają jego wysiłki, zmierzające do zbliżenia Anglji z sowietami i zaznaczają, iż zamiary Krassina były krzyżowane przez postępowanie rządu sowieckiego, który przysłał pieniądze do Anglji dla podtrzymania sttrajku i wrzenia w przemyśle.

Na posiedzeniu Izby gmin Chamberlain w imieniu rządu wyraził ubolewanie z powodu śmierci Krassina.

W kołach City, zainteresowanych w nawiązaniu stosunków handlowych z Rosją, śmierć Krassina spotkała się z ogólnym żalem, ponieważ pokładano nadzieje, iż Krassin zdoła doprowadzić do porozumienia pomiędzy Rosją a Anglją.

Pomimo, iż Krassin nie był oficjalnie uznany jako przedstawiciel dyplomatyczny Rosji, na pogrzebie jego będzie obecny prawdopodobnie cały korpus dyplomatyczny.

Krassin pozostawił wdowę i trzy córki

Następca Krassina

Z Moskwy donoszą:

Jako następców Krassina wymieniają Rakowskiego, Kamieniewa i Krestinskiego.

Żądania białoruskich katolików

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. Ksiądz arcybiskup **Jabłrzykowski, metropolita wileński, przyjął delegację białoruskiej chrześc. dem.** Delegacja przedłożyła arcyb. memorjał, w którym wysunięte zostały żądania wprowadzenia do wileńskiego seminarjum duchownego **wykładów języka białoruskiego,** historji i literatury białoruskiej, oraz wyznaczenia **dla Białorusinów-katolików w Wilnie osobnego kościoła.**

Ze śledztwa przeciwko Bachrachowi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. W sprawie śledztwa, wytoczonego przeciwko Bachrachowi słychać, iż ma **on być w tych dniach zwolniony za kaucją hipoteczną.** Ma się to stać podobno dlatego, iż Bachrachowi **nie udowodniono oskarżenia o szpiegostwo,** za inne zaś inkryminowane mu przestępstwa nie będzie zastosowany areszt bezwzględny, tylko gwarancja hipoteczna.

Sędzia śledczy rozpoczął również przesłuchiwanie b. podkomisarza **Dobieckiego,** jednego z najbardziej skompromitowanych w nieczystych aferach warszawskiego urzędu śledczego.

Ujęcie handlarza żywym towarem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. W ręce policji warszawskiej wpadł wczoraj wyrafinowany herszt **szajki handlarzy żywym towarem Moszek Chemja-Różański.** Różański uprawiał swój proceder od szeregu lat niemal we wszystkich państwach południowo-amerykańskich. Ulubionym jego sposobem pozyskiwania i sprzedaży kobiet było **zawieranie fikcyjnych małżeństw i natychmiastowe wysyłanie swych żon na Kubę, do Argentyny, Brazylji itd.**

Na proceder Różańskiego zwrócił uwagę przed paru miesiącami konsulat polski w Argentynie, który po przeprowadzeniu powierzchownego śledztwa zawiadomił policję warszawską o owym »ptaszku«, podając pewne wskazówki, dotyczące Różańskiego. Policja polska śledziła Różańskiego na gruncie polskim przez parę miesięcy i wreszcie w dniu wczorajszym przylapała go w pokątnym domu publicznym w dzielnicy żydowskiej, w chwili, **kiedy dobijał targu z kilkoma dziewczętami o wyjazd do południowej Ameryki.**

Jak stwierdzono, ogółem Moszek wywiózł z Polski ponad 20 kobiet. Za jedną kobietę pobierał od 300—3.000 dolarów. Stał on na czele szerokiej szajki międzynarodowych handlarzy żywym towarem.

Katastrofalny orkan w Ameryce Półn.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 26 listopada. **W stanach Arkansas i Missouri szalało straszliwe tornado, które wyrządziło olbrzymie spustoszenia.**

Liczne miejscowości mają być podobno zmiecione z powierzchni ziemi. Z powodu przerwania wszelkiej komunikacji telefonicznej i telegraficznej brak bliższych szczegółów o szkodach. Jak słychać, około **60 osób miało ponieść śmierć,** 100 osób jest rannych.

Przedłużenie płatności weksli przedwojennych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 listopada. Ministerstwo skarbu ma zażądać od ministerstwa sprawiedliwości wygotowania wniosku **o przedłużenie płatności weksli przedwojennych** na dalsze 6 miesięcy, t. j. do 30 czerwca 1927 r.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE UTRZYMANE, DOLAR SŁABIEJ.

Kraków, 26 listopada.

Na rynku akcyjnym dzisiaj tendencja naogół utrzymana. Obroty jak i zainteresowanie słabe. — Notowano kursa na wczorajszym poziomie, przy minimalnych wahaniach. Notowano: Zieleniewski 12.50—12.65, Górka 18, Siesza Górnicza 3.60—3.70, Chybie 4.75—4.85, Chodorów 110—112, Piasecki 12. Z papierów pogiełdowych [illegible] do 14.05, Cegielski 13.25—13.50, [illegible] 2.10 (mocniej), Bank Polski 80—80.50, [illegible] 0.26.

Na rynku walut i dewiztje ióaB2 Eu ETA

Na rynku walut i dewiz zwyżka z ultimem, podaż większa i tendencja słabsza. Zainteresowanie słabe. W Krakowie 8.99, bankowo [illegible] — 9.03. Warszawa 9.00—9.01 utrzymane [illegible] czeki 9.01.35. We Lwowie gotówka 8.98—8.99 (słabiej) bankowo czeki 9.02½. Katowice 9—9.01 gotówka, czeki 9.02. Podaż wszędzie przewyższa zapotrzebowanie. Bank Polski płacił w dalszym ciągu 8.96 gotówka, 8.98 czeki.

Zurych, 26 listopada. Paryż 18.58, [illegible] 25.15.75, Nowy Jork 5.18.75, Belgja [illegible] 21.85, Berlin 123.12½, Wiedeń 73.17½, [illegible] wa 57.50, Budapeszt 72.60, Bukareszt 2.90.

Wiedeń, 26 listopada. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95, Fanto 115, Galicja 1.000. Tendencja słaba.

Diarjusz ekonomiczny

— **Rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej o przedłużeniu poboru 10 proc.** nadzwyczajnego dodatku do podatku na r. 1927, ma się ukazać w dniach najbliższych.

— **Pogłoski o wprowadzeniu rat** przy wykupie świadectw przemysłowych, nie są zgodne z rzeczywistością.

— **Cukrownie polskie będą mogły otrzymać od rządu kredyt długoterminowy** na wypadek trudności finansowych, o czem rząd zapewnił organizacje cukrownicze.

— **Obrady polskich przemysłowców naftowych** rozpoczęły się wczoraj w Krakowie. W pierwszym dniu przedyskutowano sprawę organizacji sportu, oraz porozumienia na rynkach krajowych.

— **Do 10-go listopada sprzedano 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej** na sumę 3,780 870 dol. z ogólnej sumy 5 mil. dol.

— **Podaż żyta na rynku warszawskim wzrasta.** Onegdaj znowu ceny lekko się obniżyły. Za żyto płacono od 39—40 zł za kwintal.

— **Ceny ropy zwyżkują** cokolwiek w ostatnich dniach i dochodzą do 214 dol. za cysternę.

— **Koszta protestów weksli są zbyt wysokie,** wobec czego zainteresowane sfery mają zamiar domagać się o[illegible] ich obniżenia.

— **P. min. przem. i handlu wniósł w dniu 25 b. m.** na Radę Ministrów i równocześnie na Radę Prawniczą projekt nowej ustawy przemysłowej.

— **W odpowiedzi na interpelację w sejmie gdańskim w sprawie braku węgla w Gdańsku** przedstawiciel senatu stwierdził, że sytuacja węglowa w Gdańsku się poprawi, gdyż władze polskie czynią wysiłki, by zapewnić Gdańskowi regularny dowóz węgla.

Informacje przemysłowe i handlowe

DEKRET O REWIZORACH PRZYSIĘGŁYCH. Dekret, zabezpieczający spółki akcyjne przed fałszowaniem bilansu, opracowany jest przez ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu. Dekret idzie w kierunku wprowadzenia instytucji rewizorów przysięgłych, przyczem wzmocnienie kontroli w tej dziedzinie wpłynie na wzmożenie zaufania kapitału zagranicznego do stosunków, panujących w Polsce. Ostatnio większe afery, jak afera Bosela, w którą wmieszana była austrjacka P. K. O., wskazuje, iż kontrola fachowych kontrolorów księgowych jest poprostu nieodzowna.

OFERTY NA IMPORT ZBOŻA ZAGRANICZNEGO. Wskutek znacznego podrożenia zboża krajowego, które — po uwzględnieniu kosztów przewozu — przekracza parytet zagraniczny, coraz częściej słyszy się o imporcie zboża zagranicznego. Na Górnym Śląsku spotykamy się ze zbożem węgierskiem, ostatnio zrobiono transakcje na żyto rumuńskie. Firmy niemieckie oferują żyto loco granica polska bez podania pochodzenia. Podobno kilkadziesiąt wagonów pszenicy sowieckiej przybyło już do Polski. Dalsze transporty są w drodze. Należy zaznaczyć, że przy obecnych cenach w kraju, eksport zboża polskiego jest wprost niemożliwy.

W SPRAWIE KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH. Wszelkie starania instytucyj kredytu długoterminowego dla rolnictwa i przemysłu, mające na celu ulokowanie poważniejszej ilości obligacyj na rynkach zagranicznych, pozostają bez realniejszych rezultatów. Poza nieufnością winna jest temu nieskoordynowana działalność poszczególnych towarzystw, działających na własną rękę i nie zawsze konsekwentnie. — W związku z tem wśród czynników miarodajnych panuje przekonanie, że skoncentrowanie starań o kredyty długoterminowe dla życia gospodarczego w rękach Banku Gospodarstwa Krajowego dałoby dodatnie rezultaty, gdyż akcja w tym kierunku byłaby prowadzona wtedy poważnie i konsekwentnie. Sprawa ta wywołuje duże zainteresowanie.

W SPRAWIE USTALENIA NOWEJ CENY NA SPIRYTUS. Na ostatniem posiedzeniu Rady spirytusowej omawiano między innemi sprawę ceny spirytusu, jaką dyrekcja monopolu spirytusowego winna płacić gorzelniom w nadchodzącej kampanji. Wobec znacznego wzrostu kosztów robocizny i surowca (ziemniaki przemysłowe są o 100 procent droższe, niż w roku ubiegłym) — omawiano konieczność dostosowania cen spirytusu, płaconych przez monopol, do nowych warunków produkcji. Jak się dowiadujemy, ceny spirytusu w kampanji 1926 do 1927 roku ma być ustalona na 1.10—1.20 złotych za litr loco gorzelnia. Dotychczasowe ceny monopolowe narażały gorzelnictwo na wielkie straty.

KONIECZNOŚĆ PRZEDŁUŻENIA MORATORJUM DLA WIEJSKICH DŁUGÓW HIPOTECZNYCH. Z dniem 1 stycznia 1927 r. upływa termin moratorjum dla długów hipotecznych wiejskich, podlegających przerachowaniu na zasadzie rozporządzenia Prezydenta z dnia 14 maja 1924 roku, oraz moratorjum dla innych zobowiązań niehipotecznych, o ile podlegają pod paragraf 37 tegoż rozporządzenia.

Powyższy termin moratoryjny był ustalony w przewidywaniu, że do roku 1927 sytuacja gospodarcza ulegnie gruntownej poprawie. Przewidywania te jednak nie sprawdziły się w pełni, gdyż, mimo pewnej poprawy gospodarczej, stan rynku pieniężnego nie daje możności dłużnikom spłaty lub konwersji swoich zobowiązań w określonym terminie.

Wobec tego staje się koniecznem dalsze przedłużenie moratorjum i rzecz ta jest rozważana przez czynniki, do tego powołane. Przewiduje się możliwość wprowadzenia spłat ratalnych.

Z RYNKU PAPIERNICZEGO. Na rynku papieru nastąpiła ostatnio, wskutek podrożenia cen celulozy o 10%, dość znaczna zwyżka, zwłaszcza w dziale brystoli, które podniosły się przeciętnio o 50%. Notowano u hurtowników warszawskich loco skład za 1 kilogram następujące ceny: papier gazetowy rotacyjny 0.70 (loco fabryka 0.68), arkuszowy 0.77, satynowany 0.84, kancelaryjny 1.96, pakowy szary 0.72, natronowy 1.10-1.25, Jawa 1.20, piśmienny drzewny 0.92—1.15—1.24, bibułkowy 2.82 do 7 złotych, brystol Nr 712 za 1 ryzę wagi 40 kilogramów — 110 złotych, Nr 713 wagi 61 kg. 168 złotych, Nr 7.130 wagi 61 kg. 185 złotych, Nr 714 wagi 82 kg. 225 złotych, Nr 715 wagi 101 kg. 278 złotych.

JPRZETARG NA DOSTAWĘ ODLEWÓW ŻELIWNYCH. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę odlewów żeliwnych w pierwszem półroczu 1927 roku w ilości około 240.000 kilogramów. *Termin składania ofert do dnia 30 listopada* b. r. do godziny 12 w południe. Do oferty dołączyć należy poręczne (wadjum) w wysokości 3% wartości oferowanej dostawy, zaś w razie otrzymania dostawy na żądanie dyrekcji kolei państwowych kaucję w wysokości 5% wartości otrzymanej dostawy. W obu wypadkach w gotówce lub państwowych papierach wartościowych. Bliższe szczegóły, oraz warunki dostawy i formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale zasobów wskazanej dyrekcji bezpośrednio, lub też pocztą za nadesłaniem w znaczkach pocztowych należytości na porto.

ZWYŻKA CEN NA RYNKACH NAFTOWYCH. Na rynku naftowym panuje bardzo mocna tendencja ze względu na sezon zimowy. Nafta w hurcie za 1 kilogram 50 groszy, w detalu o 15% wyżej. Istnieje dość wielki popyt na niektóre oleje. Parafina tańsza. Na rynku ropy naftowej tendencja spokojna, cena za ropę waha się między 206 a 207 dolarów. Dnia 25 b. m. odbędą się w Krakowie dalsze obrady przedstawicieli przemysłu naftowego w sprawie stworzenia centralnego biura eksportowego. — Organizacja zbytu parafiny posunęła się już tak daleko, że może być uruchomiona niezwłocznie po ostatecznem zatwierdzeniu przez przyszły kartel eksportowy. Sprawa centralizacji produktów naftowych w kraju jest rzeczą dokonaną. Nie ulega wątpliwości, że w nowym kartelu eksportowym weźmie udział również Polmin. Sfery naftowe wyrażają na ogół przekonanie, że konferencje krakowskie doprowadzą do pomyślnego wyniku.

POPRAWA STOSUNKÓW BĘDĄCYCH W OBIEGU BANKNOTÓW DO BILONU. Wbrew tendencyjnym oświetleniom, zwłaszcza prasy niemieckiej, sytuacja walutowa w Polsce doznała stałego polepszenia, o czem najlepiej świadczy stosunek biletów Banku Polskiego do bilonu i biletów zdawkowych. Po załamaniu się kursu złotego w lecie 1925 roku, obieg biletów Banku Polskiego wynosił we wrześniu 390 mil. złotych i okazał się nieco mniejszy od obiegu bilonu i biletów zdawkowych, wynoszących wówczas 393 miljonów. Od tego czasu, aż do połowy roku 1926, obieg bilonu i biletów zdawkowych stale przewyższał obieg biletów Banku Polskiego i wynosił na 1 stycznia 1926 roku 420 miljonów, podczas gdy obieg biletów Banku Polskiego wynosił 362 miljonów. W maju b. r. obieg bilonu i biletów zdawkowych wynosił 450 miljonów. Obieg biletów Banku Polskiego 413 miljonów. Od czerwca począwszy obieg biletów zdawkowych i bilonu już niemal nie wzrasta. W październiku wynosi 460 miljonów, wzrasta natomiast obieg biletów Banku Polskiego, *który wynosił w sierpniu 511 miljonów,* we wrześniu 581 miljonów, w październiku 585 miljonów złotych. Obecnie stosunki pokrycia biletów Banku Polskiego do biletów zdawkowych i bilonu ma się, jak 79:100. Większy obieg biletów spowodowany jest głównie stale zwiększającym się skupem walut i przy równoczesnem zmniejszaniu się portfelu wekslowego zwiększyło się pokrycie naszej waluty ponad 40 procent. Obecnie więc sytuacja walutowa przedstawia się znacznie pomyślniej, niż przedstawiała się w ciągu całego roku.

PODWYŻKA TARYFY TOWAROWEJ I OSOBOWEJ. Podwyżka taryfy osobowej wchodzi w życie z dniem 1 grudnia b. r., przyczem jednak taryfa dla ruchu podmiejskiego, oraz opłaty przewozowe za bagaż i przesyłki nadzwyczajne pozostaną bez zmiany. Bilet III. klasy na przestrzeni 100 klm. posztować będzie 5.50 złotych (dawniej 5 złotych). Za tęsamą przestrzeń koleje niemieckie pobierają za bilet III. klasy 10.60 złotych, zaś za bilet IV. klasy 7 złotych. Różnice te są jeszcze większe przy dalszych przejazdach. I tak przy odległości 500 kilometrów bilet III. klasy w Polsce będzie kosztował 23.60 złotych dawniej 21 złotych), zaś w Niemczech 53 złotych, a więc prawie dwa razy tyle. Jest to jaskrawym przykładem, o ile niższą jest polska taryfa od taryfy niemieckiej. Taryfa towarowa zostanie podniesiona zasadniczo również o 10% dotychczasowych opłat, ponieważ jednak równocześnie zwyżka nie obejmie opłat stacyjnych, redukuje tę przeciętną zwyżkę do 8%, co, wobec pozostawienia opłaty stacyjnej bez zmiany, da przeciętną zwyżkę 4%. Podwyżka ta minimalnie obciąża koszta przewozu towarów, o czem świadczy zestawienie cyfrowe. I tak, przy odległości 300 kilometrów, podwyżka opłat wynosi kolejno za 100 kilogramów danego towaru dla: ziemniaków 10 groszy, mięsa wołowego i wieprzowego 30, mąki żytniej i pszennej 30, pszenicy i żyta 20 groszy. Różnica na jednym kilogramie wynosi przeciętnie zaledwie jedną czwartą część gr., co w żadnym wypadku nie może wpłynąć na zwyżkę cen towarów, gdyż tę minimalną nadwyżkę powinien ponieść producent i sprzedawca, nie przerzucając jej na barki konsumenta.

WOLNY PORT W SZTOKHOLMIE. W dn. 27 września wykończona została budowa wolnego portu w Sztokholmie i w tymże dniu port ten został oddany przez towarzystwo budowy portu miastu Sztokholmowi. Koszta budowy portu wynoszą 30.5 miljonów koron szwedzkich. Z pośród trzech wolnych portów, jakie Szwecja posiada, a mianowicie Malmö, Göteborg i Sztokholm, ostatni z nich jest największy i rozporządzający najnowszemi urządzeniami. Połowa importowanej do Szwecji kawy idzie via wolny port w Sztokholmie. Co się tyczy eksportu, to przedewszystkiem wchodzą w rachubę wyroby metalurgiczne, drzewo, maszyny, papier i masa papierowa.

KRYTYCZNA SYTUACJA W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE DZIANYM spowodowana była dotychczas przez ciepłą pogodę, tak, że ruch w tej gałęzi handlu włókienniczego został przerwany. Obecnie można spodziewać się wobec oziębienia ożywienia w tym dziale przemysłu. Na ogół jednak głównie poszukiwane są najtańsze gatunki towarów. Wypłacalność klienteli na ogół dobra, w obiegu znaczna ilość weksli dwumiesięcznych. Charakterystycznem jest przydzielanie klienteli na żądanie bonifikaty za niesprzedany towar, które to żądanie niejednokrotnie popierają kupcy groźbą zwrotu towarów.

TARGI DLA BLISKIEGO WSCHODU otwarto w Telawiw w Palestynie. Bardzo silnie reprezentowane są firmy niemieckie. Polsko-palestyńska Izba handlowa otworzyła biuro informacyjne ,które Niemcy uważają za wymierzone bezpośrednio przeciwko sobie, powołując się na broszurę Młynarskiego, sprzedawaną przez biuro, która za najważniejszą przyczynę spadku złotego uważa niemiecki bojkot kredytowy przeciwko Polsce.

ZAKUP KONI DLA WOJSKA. Do końca b. r. władze wojskowe kupować będą konie w wieku od 3½ do 6 lat, pochodzenia szlachetnego (rasowe). Konie kupowane będą za gotówkę i czeki od hodowców, jak również od pojedynczych właścicieli koni. Przedstawiający konie do sprzedaży obowiązani są posiadać zaświadczenia od wójta (magistratu), że gmina lub miejscowość, z której koń pochodzi, wolna jest od zarazy. Do miejscowości, z której przedstawiona będzie do sprzedaży większa ilość koni, delegowane będą komisje remontowe.

KURS KOSZYKARSKI. Tymczasowy Wydział samorządowy we Lwowie komunikuje: Staraniem Tymczasowego Wydziału samorządowego we Lwowie odbył się w tym roku w czasie od 1 lutego do 15 czerwca w Fundacji im. Antoniego Dydyńskiego w Godowej (pow. Strzyżów nad Wisłokiem) kurs koszykarski, na który uczęszczało 18 kandydatów. Zużyto podczas kursu 5 q zielonej a 4 q białej łoziny. Wyrabiano koszyki i mebelki z plecionej łoziny. W tym roku odbędzie się w tejże fundacji drugi kurs koszykarski celem należytego wyszkolenia kandydatów.

KONIECZNOŚĆ ZAŁOŻENIA NOWYCH GIEŁD DRZEWNYCH. W roku bieżącym do giełdy drzewnej w Bydgoszczy mają dostęp tak że i firmy zagraniczne, co po zawarciu traktatu handlowego z Rzeszą Niemiecką, nabierze dużego znaczenia. To też na ostatniem posiedzeniu Rada giełdy drzewnej w Bydgoszczy zajęła życzliwe stanowisko wobec projektów założenia giełd drzewnych w Warszawie i Lwowie, sądząc, że dzięki temu przeprowadzi się organizację wewnętrznego rynku drzewnego, oraz zwiększy się obroty giełdowe przez współpracę poszczególnych giełd.

Kurs pszczelarski w Wiązowej

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie, jako władza zarządzająca fundacją im. Laisego w Wiązowej, urządził w czasie od 25 do 29 maja b. r. kurs pszczelarski dla włościan w Wiązowej. Przewodnictwo tego kursu prowadził inspektor szkolny Ludwik Haupt z Żółkwi, wykłady i demonstracje Antoni Rubel, kierownik szkoły z Hrebeniec i p. Weber instruktor pszczelnictwa przy Towarzystwie Gospod. Wsch. Małop. we Lwowie. Uczestników kursu było 17. Wydział Rady powiatowej w Żółkwi przyczynił się subwencją do uruchomienia tego kursu.

Tymczasowy Wydział Samorządowy prowadzi z Towarzystwem Gosp. Wsch. Małopolski we Lwowie pertraktacje celem urządzenia perjodycznych kursów nauki pszczelarstwa we Wiązowej, ewentualnie założenia tam szkoły pszczelarskiej, stosownie do woli fundatora ś. p. Jana Laisego.

Szalony ruch kolejowy

Przed laty kilku zdarzyła się w tunelu kolejowym, przeprowadzonym pod dzielnicą paryską Batignolles, straszna katastrofa kolejowa, której ofiarą padło kilkudziesięciu ludzi, wobec czego postanowiono ostatecznie znieść ów tunel, będący już nieraz i poprzednio przyczyną wypadków kolejowych. Pracy tej obecnie dokonano kosztem olbrzymiego nakładu pieniędzy i pracy, gdyż trzeba znieść całe polacie domów i budowań na przecięciach ulic mosty dla ruchu ulicznego i paryskiej kolei podziemnej. Zato ruch kolejowy, którego punktem wyjścia jest dworzec Saint Lazare, odbywa się teraz na przestrzeni otwartej, co znacznie ułatwia jego kontrolę.

A jak olbrzymi ruch panuje na dworcu powyższym, bezwątpienia najbardziej ożywionym w Europie, o tem świadczą liczby, udzielone przez dyrekcję francuskich kolei państwowych dziennikom paryskim.

W 1925 r. na dworcu Saint Lazare sprzedano osiemdziesiąt osiem miljonów biletów kolejowych. Średnio na dworzec ten przybywa lub opuszcza go 96.000 podróżnych na godzinę, a zatem 600 na minutę. Na godzinę również czterdzieści jeden pociągów przybywa na dworzec i tyleż opuszcza go prez dzień cały.

Gdy się stanie na wznoszącym się nad licznemi torami dworca Saint Lazare moście ulicy de l'Europe, to wprost zrozumieć trudno, jak te wszystkie pociągi, dążące na dworzec lub opuszczające go, a przesuwające się bez końca przed oczyma zdumionego widza, nie najadą jeden nadrugi, nie zabarykadują torów. Wszak wystarczyłaby jedna chwila zapomnienia ze strony zwrotniczego, jeden błąd maszynisty, opóźnienie minutowe, aby nastąpiła straszna katastrofa.

A jednak pociągi suną swobodnie, z ogromną nieraz szybkością, podróżni cisną się na peronie dworca i co chwila znikają we wnętrzu wagonów, nie zdając sobie nawet sprawy z tego napięcia nerwów i z tej punktualności drobiazgowej, jakich potrzeba, aby dotarli bezpiecznie do celu podróży. Nie myślą o tem, bo przywykli, że tu dzieje się wszystko automatycznie, jak w zegarku; bo są pewni, że najdrobniejsza nawet śrubka tego olbrzymiego mechanizmu jest w swoim czasie na swojem posterunku,

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 25 listopada 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·14—0·16
Polskie Towarzystwo handlowe	0·24
harma	0·92—0·90
Zieleniewski	12·55
Trzebinia	0·30
Parowozy	0·25
Górka	13·00
Siersza Górnicza	3·60—3·65
Nafta Polska	19·22
Niemojowski	0·42
Chybie	4·80
Piasecki	12·00

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25 listopada 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·99—9·01—8·97
Belgja	125·55—125·86—125·24
Londyn	43·67—43·78—43·56
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	32·50—32·4[illegible]—32·53—32·37
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	173·92—174·35—173·49
Włochy	38·45—38·30—38·39—38·21

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9·70—9·75
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Polski	80·00—81·00—80·75
Cerata	1·00
Kijewski	0·20
Siła i światło	20·00
Wysoka	2·00
Cukier	2·85—2·95
Firley	21·00—22·00
Łazy	0·11
Węgiel	65·00—70·00
Nobel	2·30
Cegielski	13·50
Lilpop	15·00—15·63—15·25
Norblin	0·99
Ostrowieckie	7·20—7·25
Parowozy	0·28
Rudzki	1·07—1·10
Ursus	1·20
Zieleniewski	12·25
Starachowice	2·03—2·10
Żyrardów	11·00
Borkowscy	1·19—1·20

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego